

nologii zwiększających poziom, modyfikujących rozwój czy przekierowujących działanie jednostkowej, zbiorowej niszowej i globalnej inteligencji. Uważa się, że „taki system istnieje już od dawna, ale oczywiście nikt go nie opisuje, a zwłaszcza nie opisują go przedstawiciele nauk społecznych, politolodzy, socjologowie, czy ekonomiści. Dlaczego – odpowiedź jest prosta, nauka dziś również podporządkowana jest interesom globalnego biznesu. W nauce działa taka sama zasada, każdego można kupić, a jeśli nie, to się go zastępuje inną osobą przekupną”<sup>591</sup>. Szczególnie brzemiennie konsekwencje tego widoczne są w obszarze nauki pod nazwą geopolityki, która zajmuje się badaniem układu sił między państwami i regionami, ale z pominięciem powiązań i zależności ponad państwami. Ich niedostrzeżenie i niedocenianie sprawia, że formułowane diagnozy i prognozy są wciąż nietrafione<sup>592</sup>.

## 2.2. Filozofia jako krytyka umiłowania mądrości

### Potrzeba filozofii

Wszystko, co rozgrywa się na naszych oczach i odbija swe piętno na naszym życiu, musi posiadać współmierne przyczyny, które mogą wydawać się nazbyt odległe i rozległe, aby się nimi interesować. Dociekaniem nad nimi zajmuje się właściwie uprawiana filozofia, wyparta dziś przez filozofię uprawianą niewłaściwie, gdyż nie w celu poznawania i wyjaśniania świata, lecz jego konstruowania i komplikowania<sup>593</sup>. Między innymi z tego powodu powtarzają się w życiu człowieka i dziejach ludzkości wciąż te same problemy, tylko za każdym razem w nowych odsłonach. Wydaje się, że filozofowanie polega na formułowaniu bardziej ogólnych twierdzeń o czymkolwiek i bez jakiegokolwiek celu. Nie może dziwić zatem, że z tego niewiele wynika poza zajmowaniem czasu, zużywaniem papieru czy zarabianiem pieniędzy. Zaangażowanie bez celu określane jest mianem

<sup>591</sup> J. Biątek, *COVID-19. Globalna mistyfikacja...*, s. 251.

<sup>592</sup> „W swoim najszerszym znaczeniu obejmuje naukę uwzględniającą aspekty etniczne, lingwistyczne i kulturowe, badając relacje i zależności łączące ludy i cywilizacje”. R. de Mattei, *Turcja w Europie...*, s. 85.

<sup>593</sup> Por. S. Kamiński, *Jak filozofować? Studia z metodologii filozofii klasycznej*, Towarzystwo Naukowe Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, Lublin 1989.

aktywizmu, którego zapotrzebowanie nakręca jest poprzez technologię, która jak się okazuje, rozwiązuje wiele problemów współczesnego człowieka, które sama wytwarza, doprowadzając go do skrajnego wycieńczenia, uzależnienia i obojętności. Dopiero filozofia właściwie uprawiana – uprawiana realistycznie, neutralnie i nieapriorycznie – stwarza przestrzeń i dostarcza aparatury do rozwiązywania najwyższych dylematów teoretycznych, ale o szerszych konsekwencjach praktycznych. Dziś tego rodzaju dylematem danym do filozoficznego wyjaśnienia stał się Wielki Reset. Finalne jego rozwikłanie przy uwzględnieniu danych z wielu innych dziedzin może nastąpić dopiero w perspektywie filozoficznej.

Filozofia mająca najdłuższą tradycję naukowego poznawania świata pozwala prześledzić meandry ewolucji i rewolucji ludzkiego myślenia o świecie doprowadzające do formułowania pomysłu nazwanego Wielkim Resetem. Zasadniczo dwutorowo tocząca się historia filozofii doprowadziła w jednym jej nurcie do wymyślenia i przeprowadzenia resetu człowieka (reset indywidualny) i świata (reset globalny). Sprowadza się on do propozycji, a raczej przymusu zdekonstruowania całego znanego i poprawianego porządku według nowych zasad filozoficznych, a w tym metafizycznych, logicznych, antropologicznych, aksjologicznych, etycznych i historiozoficznych. Zmiana u samych podstaw miałaby sprawić, że człowiek już nie musiałby być sobą – osobą, a świat nie musiałby być rzeczywisty – prawdziwy. Zaiste, aby zrozumieć, jak mogły się zrodzić tak przełomowe czy wręcz rewolucyjne idee osobliwego człowieka i fałszywego świata, należy zacząć od rozumienia filozofii i dostrzeżenia współczesnego jej fiaska. Raz rozpoczęty proces filozoficznego wątpienia w starożytności wszedł w nową fazę u zarania nowożytności, by współcześnie dopełniać się w ponowoczesności. Filozoficznie wyrażanym kresem ludzkości jest bowiem transhumanizm i jego postludzkie, nieludzkie i antyludzkie osobliwości. Jak bardzo są one wpływowe, świadczy stan oniemiałej ludzkości, która się czynnie nie buntuje, a nawet biernie nie opiera wobec zapadających decyzji o zamknięciu jej historii<sup>594</sup>.

<sup>594</sup> Epiphanius pisze: „O ile jeszcze kilkadziesiąt lat temu prezentowanie historii w kategoriach teologicznych było odbierane przez świadomego katolika jako coś naturalnego, dzisiejszy katolik jest bezradny, gdy ma rozpatrywać pewne zdarzenia historyczne właśnie w kontekście teologii (znam katolików, którzy bezradni nie są). Toteż może mieć poczucie, że autor niniejszego studium zamiast zająć się poważną analizą faktów, skupia się na pewnych marginalnych aspektach, usiłując wtłoczyć całe ciągi tak wielobarwnych przecież zdarzeń w utarte schematy antymasońskie i że przytoczone tu fakty mogły uzyskać lepsze wytłumaczenie bez stosowania stricte katolickiego podejścia, gdzie istnienie demonów jest jednym z istotnych elementów rzeczywistości”. Epiphanius, *Ukryta strona dziejów...*, s. 114.

## Ogólne rozumienie filozofii

Wydawać się może, iż rozumienie filozofii nie wiąże się z Wielkim Resetem, ale właśnie powszechne jej niezrozumienie dowodzi, że on ma miejsce, do niedawna zachodząc dość łagodnie, zaś obecnie nader gwałtownie, wręcz na naszych oczach. Dotykając wszystkich składników cywilizacji zmienia, a raczej zniekształca ogólne pojmowanie filozofii, a tym samym jej znaczenie w całokształcie wiedzy z zasadniczego na poboczne. Abstrahując od obecnego stanu i znaczenia filozofii, jest czy była ona najbardziej ogólnym i najdalej idącym typem metodycznie uprawianego i systemowo zorganizowanego poznania<sup>595</sup>. Pochodzenie terminu „filozofia” przypisuje się Pitagorasowi (gr. *philia*/φιλοσοφία/φιλο – miłość + *zofia*/σοφία – mądrość = umiłowanie mądrości). Przedmiot jej badań jest najszerszy, gdyż jest nim cała rzeczywistość, a cel jest najdalszy, gdyż jest nim ujawnienie ostatecznych przyczyn tej rzeczywistości<sup>596</sup>. Specyficznym filozoficznym poznaniem nie można utożsamiać ze sferą intuicyjnego mniemania, ideologicznego postulowania czy estetycznego przeżywania. Jest bowiem ona typem w pełni naukowego poznania, ponieważ była pierwszą nauką, z której później wyodrębniły się inne nauki oraz zmierza metodycznie do prawdy jako zgodności umysłu i rzeczywistości. Spośród wielu stosowanych przez nią metod badawczych najważniejsze są dwie:

- a) naocznego, niemal empirycznego doświadczenia rzeczywistości celem ustalenia faktów bezpośrednio danych jako najbardziej realnych,
- b) pośredniego, w pełni racjonalnego wyjaśniania rzeczywistości celem ustalenia faktów danych pośrednio, ale tak samo realnych.

Filozofia uprawiana jest od VII wieku p.n.e. i rozwijana w ramach wielu kierunków szkół i nurtów, z których podstawowe, to wywodzący się od Platona idealizm oraz będący zasługą Arystotelesa realizm. Platonizm (dzisiaj raczej postplatonizm) jest nurtem wielu filozofii partykularnych, wychodzących od różnie (mniej czy bardziej uznaniowo) przyjmowanych założeń, który znajduje swoje rozwinięcie

<sup>595</sup> Por. szeroko na ten temat pisze: M.A. Krąpiec, *Sens uprawiania filozofii*, w: *Człowiek – kultura – uniwersytet*, wybór i oprac. A. Wawrzyniak, RW KUL, Lublin 1982.

<sup>596</sup> Twierdzi się niekiedy, że współczesnemu upadkowi znaczenia filozofii winna jest sama filozofia, która zawęziła swoje zainteresowania odrywając się nie tylko od rzeczywistości, lecz także od intelektualnych potrzeb człowieka. Por. M.A. Krąpiec, *Filozofia i nauki*, „Roczniki Filozoficzne” 37–38 (1989–1990) z. 1, s. 171–180.

w kantowskiej filozofii świadomości, ostatecznie w fenomenologii czy współcześnie w różnych „filozofiach umysłu”, natomiast arystotelizm jest nurtem zachowującym rozwojową i metodyczną ciągłość filozofii uniwersalnej, wychodzącej od stwierdzeń dotyczących bytu, a później rozwijanym w tomistycznej filozofii bytu. Różnica między tymi kierunkami dzisiaj jest taka, że o ile idee są umysłowymi wzorami (ew. stanami świadomości), to byty są realnie istniejące jako podmioty (rzeczy, substancje) czy stany rzeczywistości. Teoretycznie wartościowa i praktycznie doniosła jest ta filozofia, która zajmuje się wspólną wszystkim rzeczywistością, a nie oryginalnymi jej wyobrażeniami.

Z perspektywy ściśle filozoficznej, w polu ludzkiej aktywności zasadniczo możliwe są dwie alternatywy – prawdy i sensu albo fałszu i absurdu. Pierwsza jest orientacją obiektywistyczną i realistyczną, a druga subiektywistyczną i idealistyczną. Bywa, że obydwie się wzajemnie przenikają, inspirują, uzupełniają i coś wyjaśniają, ale się do siebie nie sprowadzają. Ludzie uczą się nie tylko na sukcesach, odkryciach i dokonaniach, ale również na uchybieniach, porażkach, pomyłkach i błędach. Nie znaczy to jednak, że jedno i drugie są tyle samo warte i tak samo przydatne. Szkoda czasu i trudu, by powielać wciąż te same wadliwe rozwiązania i doprowadzać wciąż do tych samych dramatów.

Powszechnie uważa się, że „bez gruntownych podstaw filozoficznych spojrzenie na rzeczywistość jest z konieczności ułomne”<sup>597</sup>. Jest bowiem nazbyt często dotknięte ideologicznie. Główne powody filozoficznych rozbieżności wynikają z: 1) subtelności i zawilości problematyki, 2) zachodzenia w ciągu wieków na siebie różnych ujęć, 3) przypadków braku precyzji czy niekomunikatywności poglądów, 4) bazowania w punkcie wyjścia na różnych doświadczeniach, 5) odwoływania się do różnych przesłanek, 6) odrębności językowych i pojęciowych, 7) odmiennego doboru analizowanej problematyki, 8) przypadków ignorancji wcześniejszych poglądów, 9) stawiania różnych celów dociekań.

## Znaczenie poznania filozoficznego

Każde poznanie zreflektowane i usystematyzowane, w tym również filozofia, wyrasta z poznania spontanicznego i niezorganizowanego. Żaden z typów poznania nie może aspirować do wyłączności, gdyż

<sup>597</sup> A. Śliwiński, *Ekonomia sieci...*, s. 96.

odpowiada tylko sobie właściwej rzeczywistości. Ta jest bogatsza niż wszelkie o niej wyobrażenia. Dlatego nie można ograniczyć się do jakiegoś jednego, wyselekcjonowanego typu poznania czy jednej metody. Nawet metoda racjonalna stosowana wyłącznie staje się irracjonalną. Wyrastająca ze zdroworozsądkowego doświadczenia i rozumienia świata filozofia klasyczna jest poznaniem:

- 1) naukowym – uprawianym w sposób metodyczny i planowy w celu uzgodnienia swych twierdzeń z obiektywną rzeczywistością,
- 2) systemowym – prowadzącym do opracowania spójnego zestawu logicznie powiązanych ze sobą twierdzeń,
- 3) naturalnym – opartym na naturalnych zdolnościach ludzkiego rozumu i bez korzystania z pomocy Objawienia (pomocy wiary),
- 4) rozumowym – przestrzegającym zasad logiki począwszy od zasady tożsamości i niesprzeczności,
- 5) wyjaśniającym – nieograniczającym się do opisu rzeczywistości, ale zmierzającym do wskazania jej przyczyn,
- 6) maksymalistycznym – badającym całą rzeczywistość jako istniejącą, a nie tylko jako określoną np. jako materialną,
- 7) koniecznościowym – mającym na celu wskazanie koniecznych, bo wpisanych w strukturę rzeczywistości zasad,
- 8) prawdziwościowym – zmierzającym do uzgodnienia sądów rozumu ze stanem rzeczywistości,
- 9) krytycznym – poddającym weryfikacji pospieszne uogólnienia, wyrażane w twierdzeniach dotyczących człowieka, świata i Boga,
- 10) ostatecznościowym – dochodzącym do wskazania pierwszych (ostatecznych) przyczyn bytu jako przyczyn zarazem dostatecznych<sup>598</sup>.

Kontynuując badania nad Wielkim Resetem należy uświadomić sobie stanowisko, z którego będzie on prezentowany. Skoro jest wiele propozycji, to najlepiej oprzeć się w punkcie wyjścia na filozofii prawdziwościowej<sup>599</sup>, która najbardziej sprawdziła się na przestrzeni historii i która pozostaje wciąż aktualna. To właśnie cechuje filozofię klasyczną (arystotelesowsko-tomistyczną), która zachowując kontakt z rzeczywistością i przestrzegając wymagań logicznego wnioskowania, wciąż rozwija, poszerza czy pogłębia znajomość prawdy. W opozycji do niej stoją oryginalne i różnorodne konstrukcje filozoficzne, nie tyle wyra-

<sup>598</sup> Zrekonstruowano na gruncie filozofii chrześcijańskiej, por. E. Gilson *Elementy filozofii chrześcijańskiej*, przeł. T. Górski, Instytut Wydawniczy Pax, Warszawa 1965.

<sup>599</sup> J.J. Jadacki, *Ti estin aletheia? O istocie prawdziwości (uwagi o definicji semantycznej)*, w: „Studia Filozoficzne” 1986, nr 5, s. 3–30.

stające ze znajomości świata, co do niego dopasowywane. Utrzymują one swą popularność bardziej z racji swej wewnętrznej spójności oraz oryginalnej pomysłowości niż zewnętrznej zgodności z powszechnym i potocznym doświadczeniem, od którego się dystansują, a które wręcz dyskryminują. Tym właśnie cechuje się filozoficzny idealizm – rezerwuje wiedzę dla lepiej przygotowanych, dalej widzących, wyżej postawionych jako wtajemniczonych. Przeciwnie na gruncie filozoficznego realizmu – prawda o świecie jest dostępna na bazie zdroworozsądkowego doświadczenia i konsekwentnie logicznego myślenia. Na klasycznie uprawianą filozofię składają się poszczególne jej działy, z których pierwszym jest metafizyka, będąca filozofią bytu, a następne zajmują się poszczególnymi przypadkami bytowymi, np. antropologia jako filozofia człowieka czy epistemologia jako filozofia poznania.

Z klasycznie filozoficznego punktu widzenia, wszystko co istnieje, jest bytem. Szczególnym bytem jest człowiek, którego specyfika (wyjątkowość), odmienność (nieporównywalność) oraz wielkość (wyższość) względem pozostałego świata przyrody przekłada się na jego działania i wytwory. Choć człowiek w swym bytowym uposażeniu (w swoich naturalnych zdolnościach psycho-fizycznych) jest adekwatnie skonstruowany, to jednak jego zachowania już nie zawsze są takie, co wynika z racji dziedziczonej ułomności (religijnie rozpoznawanej grzeszności). Mimo iż jest zdolny do poznawania prawdy czy wybierania dobra, nie zawsze opowiada się za tymi wartościami i ponosi konsekwencje swoich wyborów. Wyrazem realizmu jest uznanie kompetencji oraz granic wiedzy filozoficznej dopełniane w całości ludzkiego poznania o wiarę religijną. Wręcz sprawdzianem poprawności wiedzy jest wskazywana przez nią konieczność wiary. Wiara jest również źródłem wiedzy, tyle że bardziej opartej na uzasadnionym zaufaniu niż na naocznym doświadczeniu<sup>600</sup>.

## Realistyczny układ odniesienia

Im bardziej ogólne poznanie, tym większe ryzyko oderwania od pierwotnego przedmiotu zainteresowań. Spoglądając na ponad dwuipółtysięcletnią historię filozofii europejskiej, należy wyróżnić trzy zasadnicze typy poglądów i postaw filozoficznych:

- 1) realizm – gdzie punktem wyjścia jest rzecz jako obiektywnie istniejący – przedmiotowy byt,

<sup>600</sup> Por. E. Gilson, *Filozof i teologia...*

- 2) idealizm – gdzie punktem wyjścia jest podmiotowa świadomość kryteriów i warunków poznania,
- 3) personalizm – gdzie ostatecznym układem odniesienia jest osoba jako uczestnik podmiotowo-przedmiotowych relacji.

Cywilizacja łacińska jest zbudowana na personalizmie, przełamującym dylemat pierwszeństwa przedmiotowej obiektywności albo podmiotowej subiektywności<sup>601</sup>. Nic bowiem by nie znaczyło obiektywne istnienie, gdyby nie subiektywne jego uświadomienie. Źródłem bytu jest osobowy akt świadomego poznania intelektu oraz akt wolnego wyboru (woli). Byt, aby zaistniał, musiał zostać rozpoznany (poznawczo ukształtowany w swej treści – zdeterminowany/określony – potencjalnie wymyślony) oraz upragniony (dążeniowo zaakceptowany dla swego zaistnienia – urealniony/zaktualizowany – aktualnie ustanowiony). Stąd to, co jest, czyli byt, jest jednocześnie inteligibilny – intelektualnie poznawalny (sam w sobie jest prawdą) i amabilny – wolicjonalnie pożądalny (sam w sobie jest dobrem), a w konsekwencji budzi upodobanie – emocjonalne zachwycenie (sam w sobie jest pięknem). Każdy byt jest metafizyczną prawdą, dobrem i pięknem, w odróżnieniu od logicznego fałszu, etycznego zła i estetycznej brzydoty.

Powiada się, że człowiek ze swej natury jest filozofem, gdyż stawia zasadnicze – filozoficzne pytania pod adresem rzeczywistości. Umysł ludzki jest przyporządkowany do poznawania otoczenia. To otwarcie na świat wyraża się w dążeniu do prawdy. Dzięki poznaniu człowiek rozszerza swoją świadomość o to, co go transcenduje (co jest poza nim). Poznanie rozpoczyna (uruchamia) świadome bytowanie. Filozofia bowiem poszukuje odpowiedzi na pytania zasadnicze. Pyta o rację (powód) istnienia tego, co istnieje. Pyta – dlaczego? Z jakiego powodu istnieje świat i człowiek? Pyta o genezę (pochodzenie), istotę (strukturę) i funkcje (przeznaczenie). Pytania stawiane pod adresem rzeczywistości są źródłem wiedzy, która sprawdza się w działaniu. Ludzkie życie jest kontaktem z innymi bytami. Pierwotnym kontaktem człowieka ze światem jest kontakt poznawczy, gdyż poznanie umożliwia używanie rzeczy świata realnego. Filozofia jest wyjaśnieniem (uniesprzecznieniem) faktu egzystencji<sup>602</sup>. Jej celem jest ukazanie przyczyn istnienia tego, co istnieje. Przedmiotem filozofii jest wszystko, co w jakiś sposób zakorzenione jest

<sup>601</sup> M. Gogacz, *Człowiek – podmiot czy przedmiot dziejów*, w: „Ateneum Kapańskie” 78(1986), t. 108, z. 462, s. 242–253.

<sup>602</sup> M.A. Krapiec, *Egzystencjalizm tomistyczny*, „Znak” 5(1951) nr 2, s. 108–125.

w egzystencji. To, co istnieje, co po prostu jest, jest bytem. Byt ze względu na istnienie jest przedmiotem zainteresowania filozofii<sup>603</sup>.

Tego rodzaju najbardziej ogólne stwierdzenie znajduje rozwinięcie w innym poznaniu i ma przełożenie na dalsze myślenie. Wyłączenie filozoficzno-realistycznego odniesienia filozoficznego z całokształtu kultury poznawczej musi kończyć się oczywistymi błędami polegającymi na myśleniu rzeczywistości z jej wyobrażeniami, zwłaszcza jeśli owe wyobrażenia generowane są poprzez sugestywne multimedialne i zsynchronizowane sieciowo wrażenia. Zwłaszcza zagadnienia globalne i cywilizacyjne są na nie podatne ze względu na niemożliwość osobistego i bezpośredniego doświadczenia ich w całej rozciągłości i złożoności. Umysł ludzki jest skazany na zapośredniczenie w przekazach, które niekoniecznie transparentnie mediują, ale w coraz większym stopniu tendencyjnie mediatyzują – negocjują akceptowalną wizję, czy wręcz ją forsują. Ugruntowana filozoficznie wrażliwość na rozgraniczenie realizmu od idealizmu przenosi się na realistyczne – zakorzenione w faktach – albo idealistyczne – życzeniowo nakierowane na pojęcia podejście do polityki czy ekonomii, a w ostateczności Wielkiego Resetu. Jedni dostrzegają w nim konkretne zagrożenia, zaś drudzy wiążą z nim abstrakcyjne złudzenia. Bez filozoficznej podbudowy teoretycznej, jak i bez technologicznego rozeznania praktycznego nie jest to na tyle czytelne, aby się na tym koncentrować. W konsekwencji szerzą się wielkie złudzenia polityczne (demoliberalizm) czy wielkie iluzje ekonomiczne (kapitalizm interesariuszy) jako podłoże największego załamania porządku światowego, a nawet zdolności gatunkowego przetrwania człowieka. Mają one początki chociażby w filozoficznym idealizmie, materializmie, ewolucjonizmie czy subiektywizmie, relatywizmie i sceptycyzmie<sup>604</sup>.

## Filozoficzna interpretacja cywilizacji

Równoważenie, dopełnianie oraz wzajemne inspirowanie się odmiennych i odrębnych typów poznania rzeczywistości – w doświadczeniu, nauce, filozofii czy religii – odbywa się na obszarze cywilizacji. Cywi-

<sup>603</sup> A. Maryniarczyk, *Pierwsze zasady wyrazem racjonalnego istnienia bytu. Interpretacja metafizycznych pierwszych zasad*, „Zeszyty Naukowe KUL” 35(1992), nr 3–4, s. 29–43.

<sup>604</sup> Tego rodzaju zagadnienia szeroko poruszał Bogustaw Wolniewicz np. w pracy *Ontologia sytuacji. Podstawy i zastosowania*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1995. Por. także Z. Musiał, B. Wolniewicz, *Ksenofobia i wspólnota. Przyczynek do filozofii człowieka*, Wydawnictwo Antyk – Marcin Dybowski, Komorów 2010.

lizację jako całokształt najtrwalszych urządzeń życia społecznego cechuje różny stopień otwartości na rzeczywistość bytu, wartości, powinności. Najgłębszym sensem ucywilizowania jest otwieranie jednostek i zbiorowości na wartości czy normy mające oparcie w rzeczywistości. Ukierunkowanie na świat rzeczy, wartości i norm sprawia, że filozoficzna optyka cywilizacji jest uzasadnioną oraz niezbędną do jej wyjaśnienia (zrozumienia i wytłumaczenia). Z. Krasnodębski przypomina: „Filozofia pełniła centralną rolę w genezie kultury nowoczesnej, dlatego jej problemy są w dużej mierze także problemami filozoficznymi”<sup>605</sup>. Mimo to, w kształceniu na różnych szczeblach bardziej niż filozoficzne poszukiwanie sensu czy słuszności preferowane jest motywowanie do skuteczności i sprawności działania – pragmatyzm<sup>606</sup>.

Alvin Toffler powiada, że „żadna cywilizacja nie jest w stanie kształtować ludzkiego życia, dopóki nie potrafi wyjaśnić dlaczego jest tak, jak jest. Wystarczy przy tym, że zaledwie dziesiąta część takiej odpowiedzi wynikała ze znajomości rzeczy. Cała reszta może pozostać nieodgadnioną tajemnicą”<sup>607</sup>. Zatem nie należy się zrażać do filozofii, nawet jeśli czegoś nie jest teraz w stanie wyjaśnić. Jako że życie nie znosi próżni, pozostaje skorzystać z całokształtu intelektualnych wysiłków poznawczych cywilizacji. Natłoku zdarzeń i różnorodności zjawisk współczesnego świata nie da się wyjaśnić na gruncie pojedynczych typów poznania, ale dopiero w całokształcie intelektualnego zaangażowania. Badania obiektów oraz procesów zaliczanych (włączanych) do cywilizacji informacyjnej są nie tylko przedmiotem powszechnego doświadczenia i naukowego uszczegółowienia, ale również filozoficznego wytłumaczenia, a nawet religijnego umiejscowienia.

„Ludzie nie potrafią żyć bez filozofii, więc jeśli odrzucą tę prawidłową, muszą zadowolić się odpadkami tej innej”<sup>608</sup>. Od przednaukowego

<sup>605</sup> Z. Krasnodębski, *Upadek idei postępu*, Ośrodek Myśli Politycznej, Warszawa 1991, s. 14.

<sup>606</sup> Przykładem jest filozoficzno-prawny realizm amerykański, skupiający się na tym w jaki sposób sędziowie rozstrzygają sprawy zwłaszcza dotyczące obszarów, które nie są precyzyjnie uregulowane. „Reprezentanci tego nurtu uważają, że sędziowie mają znaczną swobodę w rozstrzyganiu tzw. trudnych spraw oraz że ich decyzje są w ostatecznym rozrachunku oparte na zasadzie słuszności lub normach handlowych. Innymi słowy sędziowie są pragmatyczni, przywiązują ogromną wagę do wpływu ich decyzji na realny świat, to nie znaczy, że kodeksy moralne samych sędziów nie mają wpływu na ich decyzje, ale to coś innego od tezy, że opierają je na uniwersalnych zasadach moralnych”. J.J. Mearsheimer, *Wielkie złudzenie...*, s. 37.

<sup>607</sup> A. Toffler, *Trzecia fala...*, s. 185.

<sup>608</sup> E. von Kuehnelt-Leddihn, *Ślepy tor. Ideologia...*, s. 105.

wyboru punktu widzenia, sposobu myślenia, układu odniesienia i wizji istnienia zależy cała reszta, dalsze konsekwencje i logiczne wnioski. Realistyczne poglądy to np. realizm i idealizm, aposterioryzm i aprioryzm, pluralizm i monizm, kreacjonizm i ewolucjonizm. Jedną z takich presupozycji jest materializm, który nie wynika z naukowego uzasadnienia (doświadczenia), ale z ideologicznego usposobienia (założenia). Chociaż doświadczenie uczy, że realne jest nie tylko to, co materialne, materializm zakłada, że wszystko, co niematerialne, musi mieć podłoże materialne. Legitymizuje ono teoretyczne i intelektualne nedorzeczności oraz wywołuje praktyczne i moralne nieprawidłowości. Wszystkie poglądy i związane z nimi postawy sprowadzają się ostatecznie do akceptacji albo negacji rzeczywistości, jej ewolucyjnego afirmowania albo jej rewolucyjnego zakwestionowania. Przykładowo „nowi marksiści uważali pesymizm kulturowy za niezbędny warunek wstępny rewolucyjnych zmian”<sup>609</sup>.

Jednym z nowych narzędzi konfliktu kulturowego, które rozwinęła szkoła frankfurcka, była tzw. teoria krytyczna. Nazwa wydaje się dość łagodna, ale jej działanie dalekie było od łagodnego. Jeden z jej wyznawców zdefiniował to jako zasadniczo niszczycielski krytycyzm wobec „wszystkich głównych elementów zachodniej kultury, łącznie z chrześcijaństwem, kapitalizmem, władzą, rodziną, patriachatem, hierarchią, moralnością, tradycją, ograniczeniami w sferze seksualności, lojalnością i patriotyzmem, nacjonalizmem, dziedzicznością, etnocentryzmem, konwenansami i konserwatyzmem”<sup>610</sup>. Nie da się zrozumieć obecnej zapaści cywilizacyjnej Zachodu, jeśli nie będzie się pamiętać o heglowskich korzeniach poczyńań wielu ośrodków wpływu w Stanach Zjednoczonych, takich jak *Skull and Bones*, oraz środowisk kształtowania, a raczej przekierowywania filozoficznych prądów, takich jak szkoła frankfurcka. Anthony Sutton pisze: „Heglizm jest obcy przeciętnym obywatelom Ameryki. Nasz charakter narodowy jest nieskomplikowany i rzeczowy, nie zaś przebiegły i pokrętny. Zwykłym ludziom nadal bliższa jest wojna o niepodległość, liberalna szkoła oraz austriacka szkoła ekonomiczna. Szkoły te zostały pogrążone w oczach opinii publicznej przez atak Zakonu, ale widać je w codziennych poczynaniach amerykańskiego społeczeństwa. [...] W amerykańskim społeczeństwie samodzielna inicjatywa jest nadal czymś oczywistym, a celem Zakonu jest system etatystyczny. Zakon wykorzystuje system heglowski, by stworzyć społeczeństwo, w którym

<sup>609</sup> P.J. Buchanan, *Śmierć Zachodu...*, s. 96.

<sup>610</sup> Tamże.

państwo jest absolutem, czyli jest wszechmocne”<sup>611</sup>. Wyrażając się skrótowo za powoływanym autorem, należy przyznać, że „heglizm gloryfikuje państwo będące narzędziem służącym rozpowszechnianiu etatyzmu oraz materialistycznej idei i zasad w systemie edukacji, w nauce, polityce i ekonomii”<sup>612</sup>.

### Cywilizacyjny wpływ filozofii krytycznej

Jak wiadomo, termin „teoria krytyczna” (*critical theory*), odnoszący się do krytycznych analiz społecznych i kulturowych, pojawił się w pierwszym – europejskim okresie działania szkoły frankfurckiej w pracach filozofów i socjologów Instytutu Badań Społecznych w latach 1923–1938<sup>613</sup>. Od samego początku szkoła prowadziła krytyczne badania interdyscyplinarne nad marksizmem. Max Horkheimer odróżnił teorię krytyczną od teorii tradycyjnych<sup>614</sup>, a w książce *Dialektyka oświecenia* napisanej z Theodorem Adorno<sup>615</sup> wskazał na błędy racjonalizmu prowadzące do społecznych mechanizmów władzy i kontroli określanых mianem państwa. Po śmierci powyżej wspomnianych autorów teorię tę rozwinął Jürgen Habermas<sup>616</sup>. Na podbudowie studiów społecznych szkoły frankfurckiej i przy wykorzystaniu studiów psychologicznych Instytutu Tavistock wyrastają postmodernistyczne teorie krytyczne dotyczące wielu tradycyjnych form i norm życia, zakorzenionych w filozofii i teologii oraz sprawdzonych na przestrzeni dziejów i w walce o przetrwanie. Kwestionują one najbardziej elementarne struktury społeczne począwszy od rodziny oraz najbardziej powszechne normy społeczne, zaczynając od prawa naturalnego. Na podstawie teorii krytycznej marksista powtarza wciąż następujące oskarżenie: „Zachód jest winny zbrodni ludobójstwa

<sup>611</sup> A.C. Sutton, *Skull and Bones...*, s. 81.

<sup>612</sup> Tamże, s. 11.

<sup>613</sup> Por. C. Corradetti, *The Frankfurt School and Critical Theory*, Internet Encyclopedia of Philosophy, 2018.

<sup>614</sup> M. Horkheimer, *Traditionelle und kritische Theorie. Vier Aufsätze*, Fischer Taschenbuch Verlag, Frankfurt am Main 1980.

<sup>615</sup> M. Horkheimer, T.W. Adorno, *Dialektyka oświecenia. Fragmenty filozoficzne*, przeł. M. Łukasiewicz, M.J. Siemek, Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa 2010.

<sup>616</sup> Por. J. Habermas, *The Theory of Communicative Action*, Beacon Press, Boston 1984, oraz *Strukturalne przeobrażenia sfery publicznej*, przeł. A.M. Kaniowski, M. Czyżewski, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2008.

przeciwko każdej cywilizacji i kulturze, z którą się zetknął<sup>617</sup>. Teoria krytyczna zajmuje się bowiem przede wszystkim „ujawnianiem ukrytych uprzedzeń i niedostatecznie zbadanych założeń, zazwyczaj przez wskazywanie na to, co zostało nazwane problematyką, czyli na właściwe funkcjonowanie społeczeństw<sup>618</sup>. Na bazie tej samej teorii powtarza się w kółko, że „społeczeństwa Zachodu są największymi w historii lamusami rasizmu, seksizmu, natywizmu, ksenofobii, homofobii, antysemityzmu, faszyzmu i nazizmu<sup>619</sup>. Zgodnie z tą teorią tzw. zbrodnie Zachodu miałyby wynikać z uformowanego przez chrześcijaństwo charakteru Zachodu, tylko dlatego, że dopracował się uniwersalnie ważnych, obiektywnie weryfikowalnych i realnie użytecznych zasad, nieznanych w swej głębi i pełni innym cywilizacjom.

Rozwinięciem tego podejścia jest postmodernizm będący jego rozgałęzieniem, które „na jakiś czas poszło własną drogą teoretyczną, a następnie zostało przywrócone przez aktywistów na rzecz krytycznej sprawiedliwości społecznej w latach osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych ubiegłego wieku<sup>620</sup>. Pod jego wpływem, a w imię apriorycznych założeń o równości, równorzędności i równoprawności historycznych, obecnych i przyszłych form i norm życia ludzkiego, współzycia organicznego i egzystowania nieożywionego podważane jest wszystko, o czym język rozprawia jako będące tylko jego wytworem – konstruktem.

Wszystko więc o czym mówimy, wynikać miałyby tylko z samego faktu, że o tym mówimy i być takie jak mówimy. Doszukiwanie się językowych nieściśłości, dwuznaczności i sprzeczności miałyby być dowodem umowności, pozorności i nieokreśloności tego, o czym się mówi. Z tego powodu teoria krytyczna i wyewoluowane z niej dalsze teorie krytyczne przyczyniają się m.in. do: 1) wprowadzania zakodowanej nowomowy, 2) utrwalania fałszywych zbitek pojęciowych, 3) niszczenia kanonów w kulturze, 4) poniżania własnej cywilizacji, 5) osłaniania nadużyć innych cywilizacji, 6) opracowywania kolejnych metod społecznej destrukcji, 7) nieustającego ataku na wartości, 8) szerzenia dezinformacji bez względu na dowody, 9) budowania oskarżeń opartych na pomówieniach, 10) zaszczepiania uprzedzeń do religii, 11) posądzania wszystkich o interesowność, 12) zniechęcania do aktywności publicznej. „Nie może więc dziwić, że teoria krytyczna sprzyja rodzeniu się alienacji, bezna-

<sup>617</sup> P.J. Buchanan, *Śmierć Zachodu...*, s. 96.

<sup>618</sup> H. Pluckrose, J. Lindsay, *Cyniczne Teorie...*, s. 13.

<sup>619</sup> P.J. Buchanan, *Śmierć Zachodu...*, s. 96.

<sup>620</sup> H. Pluckrose, J. Lindsay, *Cyniczne Teorie...*, s. 14.

dziei, rozpaczy. W jej następstwie, nawet zamożni i cieszący się wolnością ludzie zaczynają postrzegać społeczeństwo i państwo jako wyzyskujące ich, złe i niewarte ich lojalności oraz miłości<sup>621</sup>. „Pod jej wpływem wielu ludzi z pokolenia lat sześćdziesiątych, najbardziej uprzywilejowanego pokolenia w historii, przekonało samych siebie, że żyją w piekle nie do zniesienia”<sup>622</sup>. Skoro zaś tak, to jak najszybciej i jak najradzykalniej godzi się z niego uwolnić, resetując najpierw ideologicznie sposób pojmowania świata<sup>623</sup>, a następnie technologicznie sposób jego działania, zacierając wszelkie różnice pomiędzy wewnętrzną podmiotowością i zewnętrzną przedmiotowością.

Skoro teoria krytyczna jest wymierzona raczej w oświecenie, a postmodernizm w modernizm, należałoby sądzić, że to w postmodernizmie można znaleźć elementy bliższe tradycyjnemu myśleniu, np. odrzucenie tezy, że nauki społeczne mają być kształtowane na wzór nauk przyrodniczych itd. Tak jednak się nie dzieje, gdyż krytyka nie polega zasadniczo na powrocie do tego, co było wcześniej, ale kontynuacji błędnie obranego kursu, tyle że z nowym – wielkoresetowym przyspieszeniem. Przykładowo wspomniane nauki społeczne zaś są kształtowane na wzór nauk technicznych jako psychosocjocybernetyka w konwencji BNIC. Tu nie tyle chodzi o rekonstrukcję teoretyków teorii krytycznych, ale ujawnienie jak one działają (do jakich skutków prowadzą), może po części niezgodnie, a może po części zgodnie z ich intencjami. Nie jest trafnym aprioryczne założenie, że teoretycy nie są w stanie przewidzieć i wpłynąć na sposób w jaki zadziałają ich teorie, tym bardziej, że dysponują stosownym do tego przygotowaniem. Przytłaczająca większość filozofów tłumaczy się, albo raczej tłumaczona jest, od Marksa począwszy, przez Freuda kontynuując i na Hararim kończąc, że inne były ich precyzyjne założenia, ale czym innym są praktyczne ich wypaczenia. Jak by więc nie patrzeć, teoria krytyczna jest inżynierią destrukcji indywidualnej i społecznej, sięgającej głębiej i rozciągającej się szerzej niż sama destrukcja. Destrukcja dotyczy przejawów zdekonstruowanej osobowości, psychiki,

<sup>621</sup> P.J. Buchanan, *Śmierć Zachodu...*, s. 96.

<sup>622</sup> Tamże.

<sup>623</sup> Wskazuje na to Deklaracja Paryska: *Europa, w jaką wierzymy* (The Paris Statement: A Europe We Can Believe In) z maja 2017 roku. Jest ona oświadczeniem zawartym przez grupę konserwatywnych uczonych i intelektualistów jako wyraz troski o stan europejskiej polityki, kultury, społeczeństwa oraz umysłu i wyobraźni, związanym głównie z ideologicznym wypaczeniem Europy. Stanowi jednocześnie wezwanie do ponownego zrozumienia i docenienia prawdziwego dorobku Europy i budowania pokojowej, pełnej nadziei i szlachetnej przyszłości. <https://thetrueeurope.eu/europa-w-jaka-wierzymy/>.

umysłowości i emocjonalności. Zdekonstruowanie osobowości sięga nie tylko świadomości, ale przede wszystkim podświadomości. Podobnie zdekonstruowanie społeczności dotyczy nie tylko jej struktur instytucjonalnych, ale również relacji interpersonalnych. Możliwe stało się to dopiero przy wykorzystaniu inwazyjnych technologii całościowego, niepostrzeżonego i nieprzerwanego nasycania fałszywą, obcą, wrogą i rozkładową substancją elektromagnetyczną, psychodeliczną i socjocybernetyczną. Skanowanie mózgu falami o wysokiej częstotliwości i niewielkiej długości indukuje synchroniczny rezonans w przestrzeni wyobraźni oraz precyzyjnie reakcji. Obecnie przenosi się ona do cyberprzestrzeni, ale z groźnymi skutkami dla realprzestrzeni<sup>624</sup>. Światopoglądowa postmodernizacja oznacza krytykę rzeczywistości w imię apologii nierzeczywistości, sama nie poddając się weryfikacji, co miałyby być przejawem najwyższej modernizacji.

## Wielki Reset filozofii

Wielki Reset filozofii jest przejściem do filozofii, która wszystko krytykuje, ale sama krytykować się nie pozwala. Taka filozofia z miejsca winna się dyskwalifikować. Jednak tak się nie dzieje, gdyż okazuje się bardzo użyteczna i skuteczna w starciu z innymi nurtami i kierunkami filozoficznymi jako przebrzmiałymi i spaczonymi. Samouzurpacja i autolegitymizacja znajdują uznanie z powodu wyzucia się z poszukiwania słuszności, odwoływania się do rzeczywistości i przestrzegania racjonalności. Stają się tym bardziej popularne, im bardziej obniża się poziom intelektualnego wyrobienia i moralnej przyzwoitości do granic wykolejenia i zdziczenia. Podstawowym ruchem filozoficznym budującym obecnie akceptację dla daleko idących zmian technologicznych jest transhumanizm, który głosi, iż bycie człowiekiem wynika jedynie ze świadomości bycia nim. „W takim konstrukcie filozoficznym transfer świadomości człowieka do innego człowieka robota, komputera, przedmiotu czy innego gatunku, jak również daleko idące modyfikacje genetyczne, nie przedstawiają wielkiego etycznego problemu”<sup>625</sup>. Przyzwolenie na instrumentalizację

<sup>624</sup> Jednym ze sposobów cybermanipulacji jest przypisywanie przeciwnikom atrybutów, J., DiMaggio, *Sztuka wojny cyfrowej. Przewodnik dla śledczego po szpiegostwie, oprogramowaniu ransomware i cyberprzestępczości zorganizowanej*, przeł. A. Łapuć, Wydawnictwo Helion, Gliwice 2023, s. 137.

<sup>625</sup> J. Biątek, *Tech. Krytyka rozwoju...*, s. 46. Por. także N. Vita-More, *The Transhumanist Manifesto* (Manifest transhumanistyczny), v.4, 2020, <https://natashavita-more.com/transhumanist-manifesto/>.

etyki w warunkach absolutyzacji techniki ma otwierać drogę ku nieograniczonemu postępowi (progresywizm) i niepowstrzymanej ekspresji możliwości (permissywizm). Wątpliwości w tej sprawie miałyby być wyrazem wstecznictwa i opresji.

Uznać więc należałoby, że najważniejsze zmiany w prawie zachodzą poza prawem, a w nim się tylko odbijają, ogniskują i potęgują. Prawnicy chcąc nawiązać kontakt z rzeczywistością muszą sięgnąć do jej fundamentów metafizycznych i przejawów cywilizacyjnych. To wysoce abstrakcyjne ujęcie rzeczywistości oznacza, że istnienie maszyn, systemów czy przedmiotów może mieć wymiar egzystencjalny, ale jednocześnie ich działanie może wymykać się ludzkiemu poznaniu. Otwartą kwestią pozostaje, czy refleksja ta pomoże w projektowaniu struktur organizacyjnych, w których autonomiczni agenci programowi lub specyficzna dla danego przedsiębiorstwa sztuczna inteligencja będą pełnoprawnymi uczestnikami procesów decyzyjnych. Co jednak ciekawe, z punktu widzenia rozważań na temat podmiotowości systemów cyfrowych w organizacjach niektórzy autorzy dopatrują się wręcz związków współczesnej filozofii z technologiami informatycznymi. Z jednej strony ontologia zorientowana na przedmiot jest podobna do programowania obiektowego i systemów wieloagentowych, czerpiąc z tej samej, zorientowanej informatycznie wyobraźni<sup>626</sup>.

Istotą filozofii krytycznej jest podważanie i zacieranie różnic pomiędzy dotąd odmiennymi i odrębnymi sferami i składnikami rzeczywistości, a przede wszystkim pomiędzy preferowanym w realizmie przedmiotem a eksponowanym w idealizmie podmiotem. Filozoficzne, metafizyczne, epistemologiczne i antropologiczne *novum* miałyby polegać na zatarciu pomiędzy nimi różnicy, jak pomiędzy bytowaniem a poznawaniem. „Wraz z zatraceniem osoby ludzkiej współczesna rewolucja dokonuje odduchowienia rzeczywistości osób ludzkich i istot żywych”<sup>627</sup>. Adorno powtarza wielokrotnie, że nie istnieje żaden duch i z żelazną konsekwencją promuje neomaterializm, twierdząc, że artysta posiada wyłącznie oczy, uszy czy zmysł języka<sup>628</sup>. Z filozoficznego punktu widzenia rewolucja kulturowa odwołuje się do materializmu, sensualizmu i naturalizmu. Ostatecznym dowodem na fiasko filozofii krytycznej jest cytowane przez Barbera motto filozofii pragnienia – „Jestem, więc chcę”<sup>629</sup>.

<sup>626</sup> A. Dzidowski, *Estetyka spekulatywna...* oraz A. Dzidowski, *New and Speculative Organisational Aesthetics*, "Organizational Aesthetics" 4(2015) nr 1, s. 19–31.

<sup>627</sup> T. Guz, *Przedmowa*, w: M.A. Peeters, *Globalizacja zachodniej rewolucji...*, s. 6.

<sup>628</sup> Tamże.

<sup>629</sup> B.R. Barber, *Skonsumowani. Jak rynek psuje...*, s. 344.

Ze względu na odrzucanie obiektywnej prawdy i zasad rozumu, „myśl postmodernistyczna wyrosła w znacznej części z teorii krytycznej, opiera się na sposobach widzenia świata, a nie na roszczeniach prawdy, a w ten sposób postmodernizm odmawia uzasadnienia samego siebie i dlatego nie można z nim polemizować”<sup>630</sup>. „Postrzeganie postmodernistyczne według Lyotarda nie rości sobie prawa do bycia prawdziwym”<sup>631</sup>. Jego twierdzenia nie mają wartości predykcyjnej w stosunku do rzeczywistości, lecz wartość strategiczną w stosunku do postawionego pytania, polegającą na unikaniu odpowiedzi na wątpliwości i skłanianiu do aktywności. Tym samym nie jest to filozofia jako typ poznania, ale zresetowany sposób działania, pozbawiony odniesienia do obiektywnej przedmiotowości, a nawet subiektywnej podmiotowości. Tak przedmiot (rzeczywistość), jak podmiot (osoba) miałyby być niekwestionowanymi pozorami. Pozorność „ja” i własnego otoczenia to najdalej idący kres wszelkiego myślenia i rozumienia. Strategicznym przesłaniem filozofii jest imperatyw, aby nie protestować i nie przeszkadzać dawać się zwodzić. Tę rozległą filozoficzno-teoretyczną iluzję ma dopełniać najbardziej sugestywna iluzja cybernetyczno-praktyczna. Stąd filozofia postmodernistyczna i cybernetyka społeczna to jedno – teoretyczno-praktyczne narzędzie Wielkiego Resetu na miarę globalnej zmiany i cywilizacyjnej przebudowy.

### 2.3. Etyka jako filozofia neutralnie moralna

#### Nowa etyka

W kontekście globalnych zmian i cywilizacyjnych procesów Wielkiego Resetu wcześniejsze pojęcia, kategorie, kryteria, podziały, klasyfikacje i instytucje tracą swój klasyczny, tradycyjny, dawny sens. Chociaż obiektywny porządek rzeczy pozostaje wciąż ten sam, to intersubiektywnie staje się inny do tego stopnia, że przestaje być wspólnym układem odniesienia i punktem zaczepienia dla poszczególnych indywidualów. Sztuczne – ideologiczne i technologiczne zakłócanie naturalnych zdolności poznawczych odbija swe piętno na aktach spraw-

<sup>630</sup> H. Pluckrose, J. Lindsay, *Cyniczne Teorie...*, s. 42.

<sup>631</sup> Tamże.